

TYTUŁ: Granica **AUTOR:** Zofia Nałkowska **DATA WYDANIA:** 1935 **BOHATEROWIE:** Zenon Ziembiewicz – główny bohater, oportunista i konformista, szybko prący się po szczeblach kariery **Elżbieta Biecka** – żona Zenona; nie potrafi wziąć swego życia we własne ręce; konformistka **Justyna Bogutówna** – córka kucharki pracującej w Boleborzy u Ziembiewiczów; kochanka Zenona; dokonuje aborcji ich dziecka; popada w obłęd i próbuje popełnić samobójstwo **Walerian Ziembiewicz** – ojciec Zenona; źle zarządza dzierżawionym majątkiem w Boleborzy; często zdradza żonę **Joanna (Żancia) Ziembiewiczowa** – matka Zenona; udaje, że nie widzi licznych zdrad męża **Cecylia Kolichowska** – postać drugoplanowa; ciotka Elżbiety; właścicielka kamienicy **KOMPOZYCJA:** Powieść została napisana w sposób nietypowy, gdyż mamy do czynienia z inwersją czasową fabuły. Oznacza to, że najpierw dowiadujemy się jaki będzie koniec powieści, a dopiero potem, kiedy wiadomo już co się stało, należy prześledzić jak do tego doszło.

STRESZCZENIE: W pierwszym rozdziale dowiadujemy się, że Zenon Ziembiewicz został prezydentem miasta. Był osobą elegancką i dystygowaną. Cieszył się dużą popularnością ze względu na błyskotliwą karierę. Mieszkańcy miasta nie wiedzieli co ukrywa ich prezydent. Pewnego dnia do biura Zenona Ziembiewicza wtargnęła kobieta i oblała go kwasem, po czym próbowała wyskoczyć przez okno. Zatrzymano ją i obezwładniono. Prezydent ciężko okaleczony, stracił wzrok. Tydzień po wypisaniu ze szpitala popełnił samobójstwo strzelając sobie w głowę. Na mieście wrzało od plotek. W końcu prawda wyszła na jaw i wybuchł skandal. Okazało się bowiem, że kobieta, która oblała go kwasem, była jego kochanką, a nazywała się Justyna Bogutówna. W dalszej części powieści dowiadujemy się jak doszło do tak tragicznego finału. Zenon Ziembiewicz był synem zubożałych szlachciców: Waleriana i Joanny. Walerian to szlachciz z herbem i zawołaniem. Był niedorajdą, przez złe gospodarowanie stracił obydwa majątki – swój oraz żony. Po czasach świetności zostały mu jedynie pamiątki w postaci klejnotów herbowych. Aby mieć z czego żyć uzyskał posadę zarządcy majątku w Boleborzy, który to należał do najbogatszego ziemiaństwa – Państwa Tczewskich. Walerian poza

strzelaniem i uwodzeniem dziewcząt niczym się nie zajmował. Prowadzeniem rachunków zajmowała się jego żona, która udawała, że nie widzi coraz liczniejszych zdrad męża. Ziembiewiczowie, mimo nienajlepszej sytuacji finansowej starali się utrzymywać pozory zamożności. Zatrudniali mnóstwo niepotrzebnej służby, której spóźniali się z wypłacaniem pensji. Sytuacja w domu rodzinnym brzydziła młodego Zenona Ziembiewicza, który studiował w mieście i pojawiał się w domu tylko na wakacje. Obiecował sobie, że nigdy nie będzie taki jak ojciec i matka. Dostrzegał bezsens ich bezproduktywnej wegetacji, ich zaściankowość, prymitywizm, ciasnotę poglądów i mentalne ograniczenie. Zenon studiował w Paryżu. Tam romansował ze starszą od niego Adelą. Gdy przebywał w Boleborzy dostał list, z którego dowiedział się, że chora na gruźlicę Adela, zmarła. Wakacje w Boleborzy upływały mu monotennie. To właśnie wtedy poznał 19-letnią Justynę Bogutówną – córkę kucharki. Wkrótce nawiązali romans. Przed wyjazdem do Paryża rodzice oznajmili Zenonowi, że nie są w stanie sfinansować jego ostatniego roku studiów. Zenon przyjął więc ofertę pracy od pana Czechlińskiego – redaktora naczelnego pisma regionalnego „Niwa”. Pisał artykuły z Paryża. Przed wyjazdem do Francji Zenon spotkał Elżbietę Biecką – dawną ukochaną, która mieszkała w kamienicy należącej do pani Cecylii Kolichowskiej. Zenon odwiedzał Elżbietę Biecką codziennie. Opowiedział jej o swym związku z Justyną, podkreślając, że uwikłał się w niego jedynie z nudów i że już go zakończył. Elżbieta i Zenon zakochali się w sobie i byli pewni swych uczuć. Zenon wyjechał do Paryża kontynuować ostatni rok studiów. Po powrocie z Paryża awansował też na redaktora naczelnego „Niwy”. Praca jednak nie spełniała jego oczekiwań. Czuł się źle z faktem, że często pisał artykuły na zamówienie. Miał wrażenie, że się sprzedaje. Zgadzał się jednak na ich pisanie, gdyż czuł, że splanca swój dług wobec hrabiostwa Tczewskich. Pewnego dnia Zenon Ziembiewicz spotkał przez przypadek Justynę Bogutówną – swoją dawną kochankę. Poszli do hotelu. Dziewczyna była w bardzo złej sytuacji finansowej. Jej ciężko chora matka zmarła. Zenon wzruszył się i w chwili uniesienia zaczęli się całować. Zenon uwikłał się w kolejny romans. Jeszcze będąc w Paryżu zdradzał Elżbietę, ale nie przywiązywał do

tego wagi, gdyż chodziło mu tylko o kontakt fizyczny. Podobnie było z Justyną. Za każdym razem, gdy opuszczał hotel, Zenon wiedział że robi źle i należy to jak najszybciej ukrócić. Jednak przy każdym kolejnym spotkaniu z Justyną zapominał o wszystkim i łądował z nią w łóżku. Tymczasem równolegle ciągle spotykał się z Elżbietą Biecką, z którą planował ślub. W końcu zebrał się na odwagę. Zebrał pieniądze dla Justyny i zamierzał się z nią rozstać, lecz ta oznajmiła, że jest w ciąży. Zenon odparł, że nie chce mieć z nią i z dzieckiem nic wspólnego. Zenon przyznał Elżbiecie, że odnowił romans z Justyną i że ta spodziewa się dziecka. Co tu dużo mówić – Elżbieta zadowolona nie była, ale dość szybko uległa jego błaganiom i mu wybaczyła. Mijały dni i Justyna Bogutówna zamieszkała w kamienicy pani Cecylii, gdzie również mieszkała Elżbieta. Spotkanie obydwu kobiet było nieuniknione. Elżbieta była zaskoczona, że Zenon mógł mieć romans z taką prostytutką jak Justyna. Spotkanie wywarło na niej takie wrażenie, że nie mogła już być z Zenonem i wyjechała do matki do Warszawy, gdzie spędziła dwa miesiące. Mijający czas sprawił, że w głębi zaczęła usprawiedliwiać Zenona i bardzo za nim tęskniła. Pewnego dnia przyjechał do niej Zenon, a ich uczucie rozgorzało na nowo. Elżbieta żalowała, że zerwała zaręczyny. Po jakimś czasie pobrali się. Jednak sprawa kochanki Zenona – Justyny nie została załatwiona do końca. Ta bowiem ciągle zawracała mu głowę, a to problemami zdrowotnymi, a to finansowymi. Wymyślała powody do spotkań. Na prośbę męża Elżbieta załatwiła Justynie pracę w sklepie bławatnym. Zenon i Elżbieta po ślubie wyjechali w podróż na południe Europy. Urodził im się syn. Tymczasem Justyna załamała się po śmierci swojej przyjaciółki. Zrezygnowała z pracy w sklepie mimo, że było jej tam dobrze, a właściciel sklepu był z niej zadowolony. Zaczęła nachodzić dom Ziembiewiczów i nękać Zenona listami. Zażądała aby załatwili jej pracę w cukierni. Tak też zrobili, gdyż nie chcieli aby wydała się wieść o romansie, która to mogła zaszkodzić karierze Zenona. Zenon regularnie odwiedzał Justynę, aby kontrolować jej stan. Niestety pogarszało się. Lekarz stwierdził u niej objawy schizofrenii. Miała nocne koszmary związane też z tym, że usunęła ciążę. Zaczęły też pojawiać się groźby, że skrzywdzi albo siebie albo Zenona. Pewnego dnia lekarz

poinformował Zenona, który już pełnił urząd prezydenta miasta, że Justyna próbowała się zabić, lecz została odratowana. Jednocześnie na Zenona spadły inne problemy. Zaczęły się strajki robotników. W mieście było niespokojnie. Pacyfikowane siłą protesty zakończyły się śmiercią kilku robotników. Mówiono, że to Ziembiewicz dał rozkaz użycia broni. Kolejnym wydarzeniem było już wtargnięcie Justyny i oblanie kwasem Ziembiewicza, który wkrótce po tym popełnił samobójstwo. Po śmierci męża Elżbieta opuściła kraj, a wychowaniem dziecka zajęła się jej teściowa – Joanna Ziembiewicz. Zenon Ziembiewicz był postacią typowo tragiczną. Zrzucał emocjonalnie nie tylko siebie, ale i Elżbietę i Justynę.

CHARAKTERYSTYKA: Zenon Ziembiewicz: to główny bohater powieści. Jest synem Waleriana i Joanny z domu Niemierów, zwanej Żancią. Jego rodzice byli tzw. „zubożałą szlachtą”, gdyż stracili swój majątek. Walerian pracował jako zarządca folwarku w Boleborzy, który to należał do hrabiostwa Tczewskich. Walerian był nieumiejętnym gospodarzem, który ponadto miał słabość do wiejskich dziewcząt. Zenon krytycznie zapatrywał się na przyczyniania ojca i obiecywał sobie, że nigdy nie będzie taki jak on. Zenon uczył się pilnie. Jednocześnie pracował udzielając korepetycji. Za zarobione pieniądze rozpoczął studia zagraniczne – chciał studiować ale jednocześnie wyrwać się od rodziców. Z czasem do domu powracał coraz rzadziej. W młodości Zenon miał gęste włosy w ciemnym kolorze. „Jego twarz o garbatym profilu i ascetycznym wydułzonej dolnej szczęce(„) była „ dla jednych przyjemna i nawet rasowa, dla innych jezuicka i nienawistna.” Noszone przezeń przykrótkie spodnie wskazywały na ubóstwo, nie nosił się zbyt schludnie. Jako student poważnie nosił powycierany już garnitur, krawata nie uznawał jako obowiązkowy element stroju. Jego podejście do ubioru, zmieniło się, gdy został prezydentem miasta. Zaczął wyglądać elegancko i dystygowanie. Stanowisko prezydenta było niejako ukoronowaniem jego ciężkiej pracy, do której napędzał go wstyd za rodziców i chęć ucieczki z rodzinnej Boleborzy. Wakacje przed ostatnim rokiem studiów Zenon spędził w domu rodzinnym, brakowało mu pieniędzy na opłacenie ostatniego roku studiów w Paryżu i chciał poprosić o wsparcie rodziców. Ci jednak nie

mogli mu pomóc i Zenon zaczął pisać za pieniądze artykuły do czasopisma *Niwa*. Okazał tym samym swój **oportunizm i konformizm**, gdyż artykuły były sprzeczne z jego poglądami, ale dla pieniędzy pisał to co chciał redaktor **Czechliński**. W trakcie wakacji Zenon poznał 19-letnią Justynę Bogutówną, z którą nawiązał romans. Przed wyjazdem do Paryża spotkał Elżbietę Biecką, swoją miłość z młodości. Ich uczucie się odnowiło i młodzi obiecali sobie, że będą na siebie czekać przez rok, gdy Zenon będzie w Paryżu. Mimo to Ziembiewicz będąc w Paryżu, zdradzał Elżbietę z wieloma kobietami, lecz usprawiedliwiał się jedynie chęcią zaspokojenia swoich żądz. Po powrocie do Polski ożenił się z Elżbietą lecz mimo to zdradzał ją nadal z Justyną Bogutówną, którą zresztą pogardzał i traktował przedmiotowo. Każdy swój zły czyn usprawiedliwiał w taki sposób, aby wina nie była po jego stronie. Gardził swym ojcem, a zachowywał się tak jak on. Gdy Justyna zaszła w ciążę, Zenon nie mógł udźwignąć tego ciężaru i wyznał żonie prawdę i niejako zmusił ją do uległości. Tym samym znowu powielił schemat wyciągnięty z domu. W młodości dziwił się dlaczego matka akceptuje liczne zdrady męża. Zenon jest emocjonalnie niedojrzały, chwiejny i pozbawiony charakteru. Jako prezydent odbierany był pozytywnie, gdyż w towarzystwie był dowcipny i elokwentny. Mimo to nie zrealizował swych obietnic, gdyż brakowało mu samozaparć i zdolności do podejmowania samodzielnych decyzji. To on zrujnował życie Justynie, która go szczerze kochała i po dokonaniu aborcji zwariowała. W końcu Zenon popełnia samobójstwa, umiera jako człowiek, który poniósł klęskę na wszystkich płaszczyznach swojego życia.

Justyna Bogutówna: była córką kucharki z Boleborzy. Miała trudne dzieciństwo. Matka samotnie ją wychowywała. Po jej śmierci, Justyna została praktycznie sama. W wieku 19 lat nawiązała romans z Zenonem Ziembiewiczem. Była naiwna i niedojrzała. Kochała Zenona i nie widziała, że on nie traktuje jej poważnie. Odkąd go poznała jej życie zamieniło się w pasmo nieszczęść. Nieplanowana ciąża i aborcja sprawiły, że zaczęła popadać w chorobę psychiczną. Próbowwała się zabić. W końcu oblała Zenona kwasem i popełniła samobójstwo skacząc z okna. Justyna była bardzo prostą, pozbawioną charakteru dziewczyną. Jak czytamy:

„Mówiła wciąż o innych. Wydawało się, że nie miała własnej biografii. Jej życie utkane było z cudzych zdarzeń.”

Elżbieta Biecka: dama z dobrego towarzystwa, należąca do elity lokalnej społeczności. Była żoną prezydenta miasta, Zenona Ziembiewicza, wychowanką Cecylii Kolichowskiej, właścicielki dużej miejskiej kamienicy i córką Romany Niewieskiej, kobiety o światowych koneksjach (żony ministra). Ten zewnętrzny blichtr, który otacza małżonkę Ziembiewicza, nie idzie jednak w parze z jej sytuacją osobistą. Elżbieta jest bowiem **osobą niezwykle samotną, naznaczoną kompleksem porzucenia przez matkę**. Ów fakt wywiera decydujący wpływ na życie kobiety i jej życiowe wybory. Elżbieta jest zatem przede wszystkim porzuconą córką. Jej matka, światowa i piękna dama, oddaje Elę na wychowanie ciotki, Cecylii Kolichowskiej, a sama udaje się w zagraniczne wojaże. Dla małej dziewczynki odepchnięcie przez matkę jest szokiem. Elżbieta nieustannie za nią tęskni i pomimo doznanej krzywdy pragnie zaznać jej ciepła. Ów **kompleks porzuczonego dziecka kształtuje osobowość kobiety i nie zanika wraz z wiekiem**. Kiedy Elżbieta – już jako dorosła osoba – spotyka się z matką w Warszawie, nadal czuje się małą, odepchniętą istotką. Matka jest dla niej niemal obcym człowiekiem, z którym można prowadzić ciekawe rozmowy, udać się do teatru czy miło spędzić czas, ale nie jest źródłem miłości. Chłód w relacjach z najbliższą osobą przekłada się również na jej sposób bycia. Elżbieta staje się dystygowaną, raczej zamkniętą w sobie kobietą, która rzadko ujawnia swoje uczucia. Zdradzona narzeczona Lęk przed samotnością i zranieniem determinuje również relacje Elżbiety z mężczyznami. Jako dorastająca panna, wysłuchując historii przyjaciółek ciotki o ciągłych zdradach ze strony mężów, obiecuje sobie, że nigdy nie wyjdzie za mąż. Kiedy zakochana w rotmistrzu Awaczewiczu, odkrywa, że jest on miejscowym uwodzicielem, natychmiast zrywa tę relację. Wydaje się zatem, że Elżbieta jest konsekwentna w swoich działaniach i ma jasno określony system wartości. Zdrada jest dla niej nie do zaakceptowania. Kiedy więc okazuje się, że narzeczony Zenon dopuścił się niewierności, Elżbieta zrywa zaręczyny. Nie potrafi jednak wytrwać w swojej decyzji. Po dwóch miesiącach wybacza ukochanemu i zostaje

jego żoną. O dziwo, kieruje się w tej materii radą matki, która uważa, że każdy mężczyzna postępuje tak samo. Być może Elżbieta obawia się samotności, a ów lęk jest silniejszy niż postępowanie w zgodzie ze sobą. **Uwikłana w trójkąt** - Wydaje się zatem, że kiedy wszystkie przeszkody zostały usunięte, bohaterka wreszcie zazna szczęścia. Wychodzi za Ziembiewicza, zostaje panią prezydentową i rodzi syna. Okazuje się jednak, że Justyna nie znika z jej życia, ale staje się żywym wyrzutem sumienia. Wspólna sprawa erotycznego trójkąta (usunięta ciąża) powoduje, że Elżbieta zostaje uwikłana w skomplikowaną, dwuznaczną relację. Z narastającą irytacją załatwia coraz to nowe posady dla byłej kochanki męża. Jednocześnie coraz bardziej oddala się od męża, czuje się niekochana i niezrozumiana. **Niespełniona matka** - Najbardziej interesującym rysem postaci Elżbiety jest jednak jej rola macierzyńska. Wydawać by się bowiem mogło, że niegdyś porzucona przez matkę dziewczynka, sama będzie inaczej postępowała ze swoim dzieckiem. Tymczasem macierzyństwo nie przynosi jej spełnienia. Początkowo zakochana w swoim małym synku, po śmierci Zenona, zostawia go na wychowanie teściowej. Podobnie zatem jak Ziembiewicz, powiela rodzinny schemat.